

Antyklerykalizm to nie antychryścianizm

Autor tekstu: **Piotr Napierała**

Polacy powoli orientują się, że antyklerykalizm to nie antychryścianizm, dotyczy to także religijnej prawicy, która udaje, że nie wie o co chodzi i świadomie myli przywileje Kościoła z możliwością dalszego manifestowania wiary katolickiej. Na przykład na portalu konserwatyzm.pl, na którym miałem kiedyś raczej nieprzyjemność niż przyjemność publikować (jako liberał byłem tam w zdecydowanej mniejszości) forsuje się fałszywą wizję oświecenia czyli wielkiego intelektualnego ruchu trwającego od ok. 1670 roku do dziś. Na owym portalu formuje się bojową uproszczoną i kłamliwą definicję oświecenia, wrzucając do niej wszystko to, co się nie podoba redakcji. Już w pierwszym zdaniu artykułu poświęconego antyrewolucyjnej myśli Erika von Kuehnelt-Leddina (w tytule napisano jego, przyznaję dość trudne nazwisko, z błędem:) „Erik von Kuehnelt-Leddin: Rewolucja Francuska, markiz de Sade i wojna” napisano już w pierwszym zdaniu:

„...Oświecenie (antychrześcijański prąd intelektualny przypadający na XVII i XVIII wiek — przyp. tłum.) wydało owoc w postaci Rewolucji Francuskiej, (...) sadystycznej orgii, w której "Boski Markiz[1]" odegrał wiodącą rolę zarówno intelektualną jak i osobistą [\[1\]](#)...”.

Nie chodzi tu nawet o to, że sadyzm nijak się ma do oświecenia — oświeceniowcy znieśli np. tortury (humanizm i kartezjanizm, który wykluczał możliwość działania na ciało i wpływania w ten sposób na duszę) z takim upodobaniem stosowane w majestacie prawa przez chrześcijańską inkwizycję.

Trzeba pamiętać też, że de Sade za to co pisał siedział przez całe życie w więzieniu, mimo iż najprawdopodobniej były to czyste wymysły. Oświeceniowcy (liberalni ministrowie królewscy) tępil więc de Sade’a!

Po drugie oświecenie walczyło nie z chrześcijaństwem, a nawet nie z Kościołem, lecz z klerykalizmem — czyli z dominacją czynników religijnych w życiu społecznym państwa i narodu, a to nie to samo. Kościół katolicki miał przestać być monopolistą etycznym i miał stracić nieco przywilejów. Miał też szanować sferę prywatną — tzn. uznać, że w państwie mają prawo egzystować jednostki nie uznające autorytetu KK. To wszystko. W czasach Voltaire’a Kościół był potęgą polityczną i ekonomiczną. Dziś wiele słów skierowanych przez oświeconych w stronę KK i religii wydaje nam się przesadzonych, właśnie ze względu na tę ogromną różnicę przedrewolucyjnej i dzisiejszej równowagi cywilizacyjnej.

Po trzecie wreszcie autorzy konserwatyzm.pl zupełnie zapomnieli o tzw. oświeceniu katolickim; które reprezentowali tacy myśliciele jak Feijoo y Montenegro, albo Fernandez de Moratin, Joseph Sonnenfels, oraz o oświeceniowcach protestantach jak Lessing czy Burke. Są oni dowodem na możliwość technicznego (bo ideologicznego niestety nie) pogodzenia tolerancji z religijnością.

W swej ocenie oświecenia, portal konserwatyzm.pl wyraźnie kieruje się taktyką wymuszonego dualizmu manichejskiego. Ja rozumiem, że katolicy chcieliby być znowu siłą dominującą, ale ich obecni marksistowskie przeciwnicy, wbrew własnym legendom, niewiele mają wspólnego z oświeceniem tym jakie nastąpiło w XVIII wieku. Już w samej rewolucji francuskiej oświeceniowcy (Malesherbes, Condorcet) byli skazywani na gilotynę lub prześladowani (La Fayette), i wywiezieni z grobów (Mirabeau) przez ciemnych a hardych jakobinów. Komunizm i jakobinizm to nie oświecenie, lecz egalitarna religia świecka o charakterze profetycznym, nie mająca nic wspólnego z indywidualistycznym ewolucjonistycznym racjonalnym (popularno) naukowym ruchem zwanym oświeceniem.

Można dodać też z drugiej strony, że owe nowe średniowiecze tak upragnione przez użytkowników portalu, było przecież dość mocno pogańskie w sferze życia codziennego. To barok naprawdę konsekwentnie wprowadził nauczanie Kościoła katolickiego do sfery publicznej, a rozdział Kościoła od państwa, który następował zwłaszcza w XIX w, wg niektórych badaczy wzmocnił, a nie osłabił kontrolę Kościoła nad wiernymi. Jeśli tak, to tym bardziej można zrozumieć reakcję antyklerykalną naszych czasów. Zresztą już renesansowi humaniści umieli rozróżnić wiarę i Kościół. W naszym kraju oświecenie nigdy się specjalnie nie zakorzeniło, a lata rozbiorów, o czym słusznie mówił Janusz Palikot w jednym z wywiadów, dało Polakom złudzenie, że Kościół katolicki ma wspólne interesy z narodem, podczas gdy w innych państwach „Kościół współpracował z tyranami” . Wspomnijmy choć potępienie powstania listopadowego przez papieża Grzegorza XVI w encyklice

Cum primum ogłoszonej 9 czerwca 1832, w której napomniął polskich biskupów oraz duchowieństwo, aby podporządkowali się władzy zaborców oraz aby zachęcali do tego lud. Potępił powstanie listopadowe, nazywając powstańców: „podłymi buntownikami”, którzy powstali przeciw władzy monarchy. Tego papieża ma na myśli Juliusz Słowacki w „Kordianie”, kiedy papież mówi: „...Niech Polaki modlą się, czczą cara i wierzą...”, i to nawet nie szkodzi, że car był prawosławnym, przeciwnikiem Kościoła katolickiego. Wbrew *In supremo* z 3 grudnia 1839, papież Grzegorz XVI potępił niewolnictwo i sprzedaż niewolników jako niegodne chrześcijan. Cóż po kilku dekadach walki dysydentów, heretyków i liberałów, nawet papież musiał się ugiąć... Grzegorz występował też ostro przeciw liberalnemu nurtowi w katolicyzmie; w 1832 potępił francuskie czasopismo „*L’Avenir*” (<http://pl.wikipedia.org/wiki/L>)” wydawane przez hr. Ch. de Montalemberta, [H. Lacordaire’a](http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Henryk_Lacordaire) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Henryk_Lacordaire) i księdza [F. R. Lamennais](http://pl.wikipedia.org/wiki/Hugues-Faŝli_citAŠ-Robert_de_Lamen_nais) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Hugues-Faŝli_citAŠ-Robert_de_Lamen_nais). Konserwatyzm Grzegorza był tak duży, że nie zgadzał się on na wprowadzenie w Państwie Kościelnym [kolei żelaznej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Transport_kolejowy) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Transport_kolejowy) i [gazowego oświetlenia ulic](http://pl.wikipedia.org/wiki/Lampa_gazowa) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Lampa_gazowa); określił on drogi żelazne „drogą do piekła” (gra słów po [francusku](http://pl.wikipedia.org/wiki/JA?zyk_francuski) (http://pl.wikipedia.org/wiki/JA?zyk_francuski): „*chemins de fer*” — „*chemin d’enfer*”), uważając, że przyczynią się do rozwoju handlu i w rezultacie wzmocnienia antymonarchistycznej burżuazji.

Do ludzi, których całe życie kręci się wokół chrześcijańskich rytuałów, historyczne krzyki katoprawicy mogą jeszcze dojść, ale każdy, kto oprócz wiary ma także oczy, widzi jak bezczelni są biskupi. Biskupi, którzy zapraszają Paetza na spotkanie poświęcone walce z gwałtami dzieci przez duchownych, czy biskup Michalik, który zatruwa życie pewnego policjanta i jego rodziny, tylko dlatego, że ów zwrócił się do niego „proszę pana” a nie „przenajświętsza ekscelencjo”... Swoją drogą na portalu konserwatyzm.pl pojawił się niedawno wpis senatora Kazika Jaworskiego, pt.: „Nie pozwolimy bezkarnie obrażać Arcybiskupa!”:

„...Janusz Palikot w publicznej wypowiedzi obrzucił inwektywami naszego duszpasterza, JE Arcybiskupa Józefa Michalika. Przyjmujemy to jako sygnał do mobilizacji. To poczucie przyzwolenia na takie wypowiedzi decyduje o tym, że Janusz Palikot próbuje posuwać się coraz dalej. Za słabo brzmiał nasz głos w sprawach moralnych, ochronie życia, braku zgody na mrożenie ludzkich embrionów, gdy atakowano status rodziny przez zrównywanie z tzw. stałymi związkami, czy wręcz związkami homoseksualnymi. Potem rozpoczęły się próby podważania statusu materialnego Kościoła. Również wtedy brak było dostatecznej reakcji. A przecież status materialny Kościoła to nie mercedesy dla księży — jak starają nam się wmawiać media — ale cała ogromna sfera działalności dobroczynnej, w której władze publiczne dają sobie radę znacznie gorzej. Po tym wszystkim mamy obecnie do czynienia z personalnymi atakami na hierarchów, co jest już bardzo groźnym sygnałem, gdyż jak mówi Pismo: „Uderz w pasterza, a rozproszą się owce”. To dla katolików ostatni sygnał, by podjąć działania. Marsz, którym 14 kwietnia przejdziemy ulicami Rzeszowa, będzie znakomitą okazją, by się spotkać i zorganizować do kolejnych działań [2].

Myślę, że pana senatora Jaworskiego boli tak naprawdę tylko to, że: „...Potem rozpoczęły się próby podważania statusu materialnego Kościoła...”. Janusz Palikot słusznie zauważył, że Michalik jest takim samym chamem jak Rydzyk, odnosząc się m.in. do sprawy z policjantem. Rzecz w tym, że dla ultrakatolików biskup jest kimś podobnym do anioła. To tak jak mówił Roman Kotliński o tym, że na wschodzie Polski wielu wydaje się, że ksiądz jak anioł, nie załatwia potrzeb fizjologicznych. Biskup ma więc prawo być chamem? Oczywiście nie! Zresztą Janusz Palikot dobrze dobrał tu słowa. Określając chama w koloratce chamem, a nie np. głupcem, dał wyraźny sygnał, że chodzi mu o dobry smak, a nie o poglądy. Oczywiście kato-prawica jak zwykle celowo myli wszystko...

Cóż wiadomo było od dawna, że to spóźnione oświecenie będzie kiedyś trzeba nadrobić.

Przypisy:

[1] <http://www.konserwatyzm.pl/artukul/1465/erik-von-kuehnelt-leddinh-rewolucja-francuska-markiz-de-sade>

[2] <http://konserwatyzm.pl/artukul/4058/jaworski-nie- pozwolimy-bezkarnie-obrazac-arcybiskupa>

Piotr Napierała

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 04-04-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7919) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7919>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl